

Sygn. akt VI P 334/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Marcin Bik
Protokolant:	Joanna Kalinowska

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. P.

przeciwko Miejskiemu O. (...) w W.

o ustalenie wypadku przy pracy

1. oddała powództwo;

2. zasądza na rzecz Miejskiego O. (...) w W. od powoda Z. P. kwotę 257,00 zł (dwieście pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu

Sygn. akt: VI P 334/16

UZASADNIENIE

W dniu 14 października 2016 roku powód Z. P. wniósł pozew przeciwko Miejskiemu O. (...) w W. o ustalenie, iż zdarzenie z dnia 11 lipca 2016 roku, które miało miejsce na terenie zakładu pracy, w wyniku którego powód doznał złamania paliczka palucha lewego stanowiło wypadek przy pracy (pozew k. 1).

W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 11 lipca 2016 roku gdy wychodził z warsztatu, w którym pracował, metalowe drzwi wskutek przeciągu zatrzasnęły się i przytrzasnęły mu lewą stopę. Powód udał się do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie. W związku z powyższym poinformował pracodawcę, iż miał miejsce wypadek przy pracy. Pracodawca sporządził protokół wypadkowy, w którym wskazał, że jego zdaniem zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, ponieważ urazu powód mógł doznać podczas weekendu poprzedzającego dzień wypadku. Powód podniósł, iż z ustaleniami w protokole nie można się zgodzić, gdyż wypadek miał miejsce w pracy podczas wykonywania obowiązków służbowych (pozew k. 1-2).

W odpowiedzi na pozew z dnia 30 grudnia 2016 roku (data prezentaty) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości poprzez ustalenie, iż zdarzenie, w wyniku którego powód doznał złamania paliczka palucha lewego nie miało miejsca na terenie Miejskiego O. (...) w W. i nie miało miejsca w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy, a tym

samym nie stanowiło wypadku przy pracy oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych (odpowiedź na pozew k. 16).

W uzasadnieniu wskazał, iż członkowie zespołu powypadkowego po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego stwierdzili, że do wypadku powoda doszło w weekend poprzedzający stawienie się do pracy w dniu 11 lipca 2016 roku. W ocenie pozwanego działanie powoda nacechowane jest chęcią dochodzenia nienależnego świadczenia, tj. wyższego świadczenia z tytułu niezdolności do pracy oraz jednorazowego odszkodowania, dlatego powołując się na nieprawdziwe okoliczności wypadku – w tym datę zdarzenia wywołującą uraz palca, wprowadza w ten sposób pracodawcę w błąd (odpowiedź na pozew k. 16-17).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód był zatrudniony na stanowisku elektryka w Miejskim O. (...)w W. (okoliczność bezsporna).

W dniu 11 lipca 2016 roku (poniedziałek) powód rozpoczął pracę o godz. 7:30. Również o te samej porze rozpoczął pracę drugi z elektryków S. S. (1). Powód oraz S. S. (1) spotkali się – jak to ma miejsce zazwyczaj – w warsztacie, gdzie znajduje się szatnia i skąd udają się następnie wykonywać swoje obowiązki w terenie. Powód utykał na nogę, uskarżał się, że boli go stopa. Opowiadał, że chodząc po schodach uderzył palcami o schodek. Z tego powodu powód miał też problemy nawet z prowadzeniem samochodu w drodze do pracy. W ciągu dnia Z. P. spotykał się często ze S. S. (1), gdyż jeździli przeważnie wykonywać prace we dwóch. Również wtedy powód uskarżał się na ból stopy. Mówił, że będzie trzeba poruszać się po terenie O. meleksem, gdyż rowerem byłoby mu ciężko z powodu odczuwanego bólu (zeznania S. S. (1) k. 43v-44 – e-protokół (...)(...)

Powód oraz S. S. (1) widzieli się również na koniec pracy, tj. o godz. 15.30. Z. P. nadal uskarżał się na ból oraz mówił, że będzie musiał udać się do lekarza. Powód nie wspominał o innym zdarzeniu, które miało mieć miejsce w tym dniu, podczas którego miałby doznał obrażeń (zeznania S. S. (1) k. 43v-44 – e-protokół (...)(...)

Tego dnia powód nie zgłaszał nikomu żadnego zdarzenia, ani kierownikom czy pracownikom działu technicznego ani służbie BHP (zeznania S. S. (1) k. 43v-44 – e-protokół (...)(...); zeznania D. M. k. 44 – e-protokół (...)(...)

Po powrocie do pracy do domu powód nadal odczuwał ból lewej stopy. Wraz z żoną udał się na Oddział Ratunkowy Szpitala (...). U powoda rozpoznano podejrzenie złamania paliczka dystalnego palucha lewego – podejrzenie złamania palucha. Zalecono opatrunek, chłodzenie, leki, elewację kończyny oraz kontrolę za 3-4 tygodnie (dokumentacja medyczna k. 7; zeznania H. P. k. 70v – e-protokół (...)(...); zeznania powoda k. 70v-71 – e-protokół (...)(...)

Powód był niezdolny do pracy w okresie od 12 lipca 2016 roku do dnia 27 sierpnia 2016 roku. Podczas wizyty w dniu 28 sierpnia 2016 roku lekarz zalecił powodowi ograniczenie chodzenia (dokumentacja medyczna k. 35-36).

W dniu 13 lipca 2016 roku powód zgłosił pracodawcy - do komórki BHP, iż w dniu 11 lipca 2016 roku doszło do wypadku przy pracy i przedstawił kserokopię Karty informacyjnej (...). Specjalista ds. BHP zatrudniony u pozwanego – D. M. zawnioskował do Dyrektora O. o powołanie zespołu powypadkowego. Zespół powypadkowy w osobie D. M. i G. P. w okresie od dnia 13 lipca 2016 roku do dnia 20 lipca 2016 roku dokonał ustaleń dotyczących okoliczności i przyczyn zdarzenia. Powód zgłaszając do specjalisty BHP fakt zdarzenia wskazał, że wychodząc z warsztatu, w którym pracował, metalowe drzwi wskutek przeciągu uderzyły go w palce stopy. Ponadto oznajmił, że nie przytrzymał drzwi ręką, bowiem trzymał w ręku świetlówkę (protokół powypadkowy k. 5v; zeznania D. M. k. 44 – e-protokół (...)(...); zeznania powoda k. 70v-71 – e-protokół (...)(...)

Specjalista ds. BHP D. M. w ramach przeprowadzanych czynności zasięgnął informacji co do wiedzy w sprawie zgłoszonego przez powoda zdarzenia u S. S. (1), który dzielił z powodem pomieszczenie i stąd mógł mieć wiedzę odnośnie wypadku. S. S. (1) przekazał mu, że powód rano w dniu 11 lipca 2016 r. mówił, że doznał urazu w weekend. Z kolei kierownik warsztatu G. J. oświadczył, że nikt mu nie zgłaszał w dniu 11 lipca 2016 roku żadnego zdarzenia

z udziałem powoda. W dniu 20 lipca 2016 roku powód wraz ze specjalistą BHP D. M. udał się do warsztatu w celu oględzin miejsca zdarzenia (zeznania D. M. k. 44 – e-protokół (...)(...) zeznania S. S. (1) k. 43v-44 – e-protokół (...)(...)

Również w dniu 20 lipca 2016 roku zespół powypadkowy sporządził protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W protokole pracodawca stwierdził, iż zgłoszone przez powoda zdarzenie z dnia 11 lipca 2017 roku nie jest wypadkiem przy pracy. W ocenie pracodawcy zgłoszone zdarzenie nie spełniało kryteriów definicyjnych wypadku przy pracy. Ze względu na prawdopodobny czas zdarzenia powodującego złamania nie można go powiązać z wykonywaną pracą lub pozostawaniem w dyspozycji pracodawcy (protokół powypadkowy k. 5-6; wyjaśnienia k. 3; informacje świadków k. 23-24).

Powód po kilku dniach przyjechał zapoznać się z protokołem. Gdy dowiedział, że zdarzenie nie zostało uznane za wypadek do pracy domagał się od D. M., by zrobił z tego wypadek w drodze do pracy, na co ten nie przystał. Powód w dniu 25 lipca 2016 roku zgłosił zastrzeżenia do sporządzonego protokołu wskazując, iż nie zgadza się z ustaleniami zespołu powypadkowego i podtrzymuje swoją wersję wydarzeń z dnia 11 lipca 2016 roku (zeznania D. M. k. 44 – e-protokół (...)(...) zeznania powoda k. 70v-71 – e-protokół (...)(...) pismo powoda k. 4).

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie wyżej wskazanych dokumentów zgromadzonych w aktach sądowych w zakresie opisanym wyżej z przywołaniem odpowiednich kart akt sprawy oraz na podstawie zeznań świadków: S. S. (1) oraz D. M.. Zeznania wskazanych świadków były logiczne, spójne i korespondowały ze sobą nawzajem. Świadkowie w szczególności zgodnie zeznali co do przebiegu postępowania wyjaśniającego okoliczności rzekomego wypadku przy pracy powoda z dnia 11 lipca 2016 roku, a także, iż we wskazanym dniu ani inni pracownicy, ani pracodawca nie byli informowani przez powoda o zdarzeniu, które kilka dni później powód zgłosił jako wypadek przy pracy. Przede wszystkim Sąd dał wiarę zeznaniom S. S. (1), iż powód już po przyjeździe do pracy w dniu 11 lipca 2016 roku skarżył się na ból palca i mówił o doznanym w weekend urazie, że skarżył się na ból i trudności w poruszaniu się, także samochodem w drodze do pracy. Wskazać należy, że świadek S. w zasadzie cały dzień 11 lipca 2016 r. spędził z powodem, więc niewątpliwie posiadał wiedzę również z własnych obserwacji. Jak zeznał, powód utykał już od rana, a jednocześnie nie mówił o innym zdarzeniu w ciągu dnia, które miałyby spowodować inny/pogłębić uraz. Oceniając wiarygodność tego świadka Sąd miał na uwadze, że był on kolegą z pracy powoda. Z zeznań innych świadków, czy też w szczególności samego powoda nie wynika natomiast by mieli – powód i świadek – być skonfliktowani na jakimś tle, czy to zawodowym czy prywatnym. Nie są przekonujące wyjaśnienia powoda w tym zakresie, że wersja przedstawiona przez S. S. (1) miała być wynikiem zastraszenia świadka przez dyrektora O.. W ocenie Sądu, zapytany przez inspektora BHP o zdarzenie świadek po prostu opowiedział jaką wiedzę ma w tym zakresie, a później konsekwentnie podtrzymywał swoje twierdzenia, także przed sądem. Brak jest podstaw do stwierdzenia by istniały jakiegokolwiek naciski na świadka ze strony pracodawcy, które powodowałyby zmyślenie przedstawionych przez niego okoliczności. Sąd dostrzega, że świadek zeznał, iż nie pamięta, na którą nogę utykał w dniu 11 lipca 2016 r. powód, jednak nie można z tego w ocenie Sądu wyciągnąć wniosku o nieszczerości jego zeznań. W szczególności taka okoliczność może zatrzeć się w pamięci – mając na uwadze upływ czasu między zdarzeniem a składanymi zeznaniami, gdy osoba nie przywiązuje do niej większej wagi. Z kolei świadek D. M. jest pracownikiem pozwanego, zatrudnionym jako specjalista BHP. Również jego zeznania Sąd ocenił jako odzwierciedlając wiedzę świadka na temat zgłoszonego wypadku przy pracy. Świadek taką wiedzę posiadał z uwagi na przeprowadzane przez siebie czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia. Korespondowały one z zeznaniami świadka S. oraz w dużej części z zeznaniami samego powoda.

Sąd dał wiarę świadkowi H. P. – żonie powoda oraz powodowi jedynie w zakresie w jakim korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Świadek H. P. jest żoną powoda, a więc osobą zainteresowaną w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść jednej ze stron. Stąd do jej zeznań należało podejść z należytą ostrożnością. O ile były one spójne z zeznaniami powoda, to już co najmniej nie korespondowały z zeznaniami świadka S. S. (1). Podobnie Sąd nie dał wiary powodowi, iż w dniu 11 lipca 2016 roku doznał wypadku przy pracy, gdyż treść jego zeznań była sprzeczna przede wszystkim z zeznaniami świadka S. S. (1), dlatego Sąd nie znalazł podstaw do przyznania

im waloru wiarygodności w tym zakresie. Powód zeznał w szczególności, że nie mówił S. S. (1) o kopnięciu w schodek w weekend, by miał związane z tym kłopoty jazdą samochodem, czemu Sąd nie dał wiary.

Autentyczność, treść i wiarygodność dokumentów znajdujących się w materiale dowodowym niniejszej sprawy nie była kwestionowana przez żadną ze stron i nie wzbudziła zastrzeżeń Sądu, dlatego też zostały one uznane za pełnowartościowy materiał dowodowy.

W sprawie została również sporządzona opinia sądowo-lekarska biegłego ortopedy-traumatologa M. G. (1), którą Sąd uznał za w pełni rzetelną, o czym niżej.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako niezasadne nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przedmiotem ustalenia Sądu w niniejszej sprawie było zważenie, czy w dniu 11 lipca 2017 roku w ogóle doszło do zdarzenia powodującego uraz powoda, a jeżeli tak czy spełnia ono definicję wypadku przy pracy.

Co do zasady, pracownik ma prawo w oparciu o art. 189 k.p.c. żądać ustalenia, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy oraz na tej samej podstawie domagać się sprostowania protokołu powypadkowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2010 roku, sygn. akt I PK 144/99, LEX nr 558676, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1994 roku, sygn. akt II PZP 1/94, OSNP 1994/6/96, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 roku, sygn. akt II PZP 14/05, OSNP 2006/15-16/228). Celem takiego postępowania przed Sądem jest potwierdzenie zaistnienia prawotwórczego faktu - wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t. jedn. Dz. U. z 2015 roku, poz. 1242 ze zm.). Zgodnie z art. 3 ust. 1 ww. ustawy za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Dla ustalenia zaistnienia wypadku przy pracy, muszą być łącznie spełnione trzy warunki: nagłość zdarzenia, zewnętrzna przyczyna oraz związek zdarzenia z pracą. Nagłe zdarzenie to zdarzenie nieoczekiwane i zaskakujące pracownika. Zewnętrzność przyczyny oznacza, że przyczyna nie pochodzi z organizmu pracownika. Natomiast związek z pracą ma miejsce zarówno w trakcie wykonywania czynności pracowniczych, jak i w związku z ich wykonywaniem, czyli obejmuje zdarzenie będące w funkcjonalnym związku z pracą, polegające na wykonywaniu czynności na rzecz pracodawcy, bez względu na czas i miejsce ich wykonywania. Zwrócić należy również uwagę na stanowisko Z. S., według którego nagłe zdarzenie skutkujące urazem lub śmiercią pracownika może mieć miejsce w dowolnym czasie i miejscu, pod warunkiem pozostawania w związku z rodzajem pełnionej przez pracownika pracy lub czynnościami podejmowanymi w interesie pracodawcy, choćby nie stanowiły obowiązku pracownika ((...), Pojęcie wypadku przy pracy, PiZS 2003, z. 3, s. 18). W ramach tego związku dla stwierdzenia, że nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną jest wypadkiem przy pracy wystarczające jest ustalenie, że nastąpiło ono podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy. Co do zasady, dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy może wystarczać występowanie miejscowego bądź czasowego związku zdarzenia z pracą. Podstawy takiej kwalifikacji prawnej zdarzenia nie stanowi jednak stwierdzenie związku miejscowego i czasowego, lecz domniemanie, że ze względu na okoliczności czasu i miejsca wypadku pozostaje on w związku z pracą. Związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu świadczenia pracy) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego

uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Związek z pracą może jednak zostać zerwany, co ma miejsce wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie wykonywał np. czynności dla celów prywatnych, w czasie gdy uległ wypadkowi. Zerwanie związku z pracą zachodzi wtedy, gdy pracownik bez usprawiedliwienia nie wykonuje pracy w czasie lub w miejscu, w którym pracę powinien wykonywać, bądź podejmuje inne czynności, które ze świadczeniem pracy nie pozostają w związku.

W definicji wypadku przy pracy znajduje się element wiążący wypadek (zdarzenie) z przyczyną zewnętrzną, przy czym ustawodawca nie wyjaśnia, co oznacza zewnętrzność przyczyny wypadku. Na podstawie jedynie cechy zewnętrzności przypisywanej potocznie, można wnosić, że chodzi o przyczynę znajdującą się poza zdarzeniem, działającą z zewnątrz, a nie o czynnik tkwiący wewnątrz, w istocie zdarzenia. W uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 roku, sygn. akt III PO 15/62, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 215, wyjaśniono, że elementu definicji wypadku ujętego jako "przyczyna zewnętrzna" nie należy rozumieć dosłownie, lecz jako konieczność, by w zespole przyczyn rozstrzygających o szkodliwym skutku była również przyczyna zewnętrzna, bez której zdarzenie nie nastąpiłoby. Inaczej mówiąc, by skutek nie był wyłącznie rezultatem zadziałania przyczyn wewnętrznych, rozumianych zawsze jako znajdujące się wewnątrz organizmu pracownika (samoistne schorzenia). Wskazówkę interpretacyjną dał J. L. , stwierdzając, że bez wystąpienia przyczyny zewnętrznej nagłe zdarzenie nie przybierze postaci wypadku w rozumieniu ustawy, a jeżeli przyczyna zewnętrzna nie wypłynie ze sfery zagrożenia, jakie stwarza praca, zdarzenie nie nabierze przymiotu wypadku przy pracy (tenże, Wypadek przy pracy. Pojęcie prawne, s. 62). W judykaturze przyjęto jednocześnie, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik zdolny wywołać w istniejących warunkach zdarzenie powodujące skutki w postaci śmierci lub urazu. Obecnie właściwe jest stwierdzenie, że jest to czynnik powodujący wypadek i wyzwalający w jego toku czynnik zewnętrzny powodujący uraz lub śmierć. W każdym razie może to być uszkadzające ciało zadziałanie sił przyrody, narzędzia pracy, maszyny, spadającego przedmiotu, czyn innej osoby, lecz także zawiniona lub mimowolna czynność samego poszkodowanego, np. potknięcie się, odruch, upadek, nawet na gładkiej powierzchni itp., byle nie istniały podstawy do ustalenia, że wypadek został spowodowany wyłącznie schorzeniem pracownika łączącym się np. ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 11.2.1963 r., sygn. akt III PO 15/62, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 215 z apr. głosa W. Dżułyńskiego i J. Pasternaka, OSPiKA 1964, Nr 2, poz. 23; wyrok Sądu Najwyższego z 15.6.1980 r., sygn. akt III PR 33/80, Serw.Pod. 1980, Nr 12, s. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 28.4.2005 r., sygn. akt I UK 257/04, Legalis) (Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, 2012 prof. Małgorzata Gersdorf, Beata Gudowska, Legalis).

Bezspornym w niniejszej sprawie pozostawało, iż powód doznał urazu palucha lewej stopy. Spornym natomiast było kiedy (czy w czasie pracy, czy podczas weekendu) uraz nastąpił i czy nastąpił on na skutek zdarzenia, które spełnia definicję wypadku przy pracy.

Gdyby uznać za wiarygodną wersję przebiegu zdarzeń przedstawioną przez powoda w ocenie Sądu niewątpliwie – mając na uwadze poczynione powyżej uwagi – zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy. Jednakże zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na zupełnie inną przyczynę urazu, czy też nie ma przekonujących podstaw (dowodów) do stwierdzenia, iż w dniu 11 lipca 2016 roku powód podczas wykonywania czynności doznał urazu palca lewej stopy na skutek podmuchu wiatru i uderzenia drzwi warsztatu w stopę. Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z ustanowionym w art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. rozkładem ciężaru dowodu to powoda obciążają negatywne konsekwencje niewykazania swoich twierdzeń. Z kolei na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa. Sąd uznał, iż powód nie wypełnił ciężącego na nim obowiązku udowodnienia zasadności swoich roszczeń. Żadnych naocznych świadków tak przedstawionego przez Z. P. zdarzenia nie było. Natomiast Sąd po przeprowadzeniu zawnioskowanych przez strony dowodów dał wiarę w szczególności zeznaniom świadka S. S. (1), iż powód bezpośrednio po przyjeździe do pracy w dniu 11 lipca 2016 roku skarżył się na ból palca i mówił, że doznał urazu podczas schodzenia bądź też wchodzenia po schodach w domu, w weekend. Sąd swoje rozstrzygnięcie oparł w dużej mierze na zeznaniach wskazanego współpracownika powoda, gdyż w

ocenie Sądu brak jest podstaw wskazujących, iż świadek z jakiegokolwiek powodu miałby zeznawać nieprawdę. Powód ze świadkiem byli bliskimi współpracownikami, bowiem jako jedyni byli zatrudnieni u pozwanego na stanowisku (...). Nawet żona powoda w toku procesu zeznała, iż S. S. (1) był najbliższym kolegą powoda z pracy. Relacje powoda ze świadkiem były dobre, nie było między nimi konfliktu. Natomiast okoliczność, iż świadek nie wiedział dokładnie którą nogę powód sobie uszkodził, nie daje podstaw do wysuwania wniosków, że świadek zmyśla. W ocenie Sądu gdyby świadek miałby się nastawić na zeznanie nieprawdy z pewnością lepiej by się przygotował do zeznań, przede wszystkim co do kluczowej kwestii, tj. którą nogę sobie uszkodził powód.

Wskazać należy, iż na wniosek pełnomocnika powoda w sprawie został również dopuszczony dowód z opinii biegłego ortopedy. (...) wiedza medyczna nie daje jednak odpowiedzi co do daty doznanego przez powoda urazu.

Postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2017 roku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego chirurga ortopedy na okoliczność ustalenia, czy na podstawie załączonego do akt sprawy zdjęcia RTG (k.37) jest możliwe ustalenie daty złamania paliczka lewej stopy, tj. czy do złamania doszło w dniu 11.07.2016 r., czy też w dniach 9-10.07.2016 r. (postanowienie k. 71v). W opinii z dnia 30 kwietnia 2017 roku biegły lekarz sądowy ortopeda-traumatolog K. K. rozpoznał u powoda stan po złamaniu podstawy paliczka dalszego palucha stopy prawej. Koślawe zniekształcenie palucha, zmiany zwyrodnieniowe w stawach (...) i IP. Biegły wskazał, iż na podstawie wyniku badania RTG i innej dostępnej dokumentacji medycznej nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy dokładnie doszło do urazu (opinia k. 86). Pismem z dnia 31 maja 2017 roku powód wniósł zastrzeżenia do opinii biegłego wskazując, że złożona opinia zawiera błędy. Biegły wskazał, iż u powoda doszło do złamania paliczka stopy prawej, podczas gdy powód złamał paliczek w stopie lewej. Taki błąd w opinii sugeruje – zdaniem strony, iż opiniujący lekarz nie badał dokładnie zdjęcia RTG, ale wydał opinię na podstawie zeznań świadka. Powód wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza radiologa i innego lekarza ortopedy (pismo k. 95).

W związku z powyższym postanowieniem z dnia 1 czerwca 2017 roku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego chirurga ortopedy z wyłączeniem biegłego K. K. na okoliczność ustalenia, czy na podstawie załączonego do akt sprawy zdjęcia RTG (k.37) jest możliwe ustalenie daty złamania paliczka lewej stopy, tj. czy do złamania doszło w dniu 11.07.2016 r., czy też w dniach 9-10.07.2016 r. oraz ustosunkowania się do pisma powoda z dnia 31.05.2017 r. (postanowienie k. 96v). W opinii z dnia 12 lipca 2017 roku biegły lekarz ortopeda-traumatolog M. G. (1) rozpoznał u powoda przebyty uraz stopy – palucha lewego w lipcu 2016 roku, zmiany zwyrodnieniowo – wytwórcze stawów stopy lewej. Biegły wskazał, iż nie jest możliwe ustalenie daty urazu, bowiem na zdjęciu RTG nie widać cech pewnego złamania. Nawet gdyby było widać złamanie nie jest możliwe ustalenie na zdjęciu RTG wykonywanym w dniu 11 lipca 2016 roku czy do tego złamania doszło w dniu 9, 10 czy 11 lipca 2016 roku. Czas od urazu do wykonania zdjęcia RTG był bowiem zbyt krótki, aby zaczęły pojawiać się objawy radiologiczne procesu gojenia. Takie objawy mogą się pojawiać najwcześniej po 10 dniach, a zwykle po ponad dwóch tygodniach (opinia k. 110-111).

Jako podstawę do rozstrzygnięcia Sąd przyjął opinię z dnia 12 lipca 2017 roku biegłego lekarza ortopedy-traumatologa M. G. (1). Opinia przedstawiona przez biegłego lekarza K. K. w ocenie Sądu nie w pełni spełnia cech rzetelności, skoro biegły wskazał w opinii, iż powód doznał urazu palucha stopy prawej (podczas gdy w istocie chodziło o stopę lewą). Na marginesie dostrzec jedynie wypada, iż nieścisłość ta mogła wynikać z zasugerowania się przez biegłego Kartą informacyjną ze Szpitala (k. 7), w której w epikryzie podano „jak podaje w dniu dzisiejszym doznał urazu palca I stopy prawej”. Natomiast zastrzeżeń Sądu z punktu widzenia metodologii, poprawności, rzetelności i prawidłowości rozumowania nie budziła opinia biegłego M. G. (1). Ww. opinia była zgodna z wymogami art. 285 k.p.c., tj. zawierała uzasadnienie i była wyczerpująca. Biegły lekarz ortopeda – traumatolog w sposób szczegółowy wyjaśnił, iż nie jest możliwe ustalenie daty urazu. Mając na uwadze treść przytoczonej opinii, Sąd podzielił wnioski z niej płynące i uznał za własne.

O kosztach postępowania Sąd orzekł stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 257 zł, obejmującą koszty zastępstwa procesowego (240 zł), ustalone w oparciu o § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804, wg stanu prawnego na dzień wniesienia powództwa) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji.